

3. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 24 II 2008

Woda

Tym, co spina postać Mojżesza z Księgi Wyjścia z postacią Jezusa z Ewangelii według św. Jana jest woda. Dwa opowiadania rysują przed nami obrazy, w których mówi się o zaspokojeniu pragnienia, a właściwie o braku wiary i wierze w Boga.

1. Mojżesz i lud

Dla Żydów dzieje są historią zbawienia, naród wybrany bowiem ukonstytuował się przez Objawienia Boga, dlatego historia dla tego narodu to nic innego jak dzieje spotkania z Bogiem, doświadczanie Jego obecności, wierności danemu słowu, a z drugiej strony doświadczanie łamania zawartego przymierza i szukania szczęścia poza Bogiem. Żydzi nie potrzebują dowodów na istnienie Boga. On po prostu jest i daje znać o sobie w ich dziejach.

Księga Wyjścia, z której zaczerpnięte jest dzisiejsze pierwsze czytanie, opowiada o wyjściu z niewoli egipskiej, wyprowadzeniu z krainy śmierci. Żydzi są w drodze, idą przez pustynię ku Ziemi Obiecanej, ku krainie mlekiem i miodem płynącej. Idą tam, gdzie będą u siebie, na swoim. Z tym jednak że życie – wprowadzie w niewoli, ale przy zastawionych stołach – wydaje im się o wiele lepsze niż obiecana wolność, mleko i miód. Pustynia daje się im we znaki. Ludzie domagają się wody! Buntują się! Gdzie jest Bóg? Wierzyć jeszcze w Niego czy nie? Jeśli jest ze swoim ludem, to niech to pokaże! Środek pustyni, skała – wszystko, dosłownie wszystko, skłania do tego, aby nie wierzyć. Pustynia, skała – nie ma najmniejszej szansy na zaspokojenie pragnienia! Ale nawet wtedy, kiedy wszystko i wszyscy mówią przeciw Bogu, to wcale nie znaczy, że go nie ma, że nie przyjdzie ze swoją pomocą człowiekowi w niebezpieczeństwie utraty życia.

Zajmujące opowiadanie o spiekocie, pragnieniu, utracie nerwów, o wodzie ze skały, o szczęśliwym końcu. Jeśli w to opowiadanie się wsłuchamy i nie będziemy go traktować jako przygody narodu na pustyni, wtedy uświadomimy sobie, że jest to opis życia, historia życia z życia wzięta. Ludzie z upływem czasu, w coraz większym znoju pustyni tracą wiarę i nadzieję, że Bóg jest z nimi, że ich widzi i słyszy, że ich los nie jest Mu obojętny. Zdają sobie sprawę, że On jest Panem życia, że pozostawieni w tym miejscu samym sobie nie mają żadnych szans, są zgubieni. Woda! – Bóg objawia siebie i swoją dobrą wolę.

2. Jezus i Samarytanka

Jezus spotyka i rozmawia przy studni z kobietą z Samarii. To nie powinno się zdarzyć, przynajmniej z dwóch powodów, u podstaw których leży wiara w jednego Boga. Po pierwsze, Samarytanie nie są Żydami w pełnym znaczeniu tego słowa, ponieważ wymieszali się z pogańskimi przybyszami; po drugie, zbudowali sobie świątynię i tam, a nie w Jerozolimie składają swoje ofiary. Oprócz tego, odkąd to porządny mężczyzna na Wschodzie zaczyna publicznie obcać mu kobietę. Apostołowie są zszokowani!

To spotkanie i rozmowa nie powinny się zdarzyć! Inicjatywa wychodzi od Jezusa, to On zupełnie świadomie łamie tradycje religijne i moralne. „Kto je chleb od Samarytania, jest jak ten, kto je mięso ze świni” – powie rabbi Eliezer. Rabbi Jose Ben Jochanan dopowie: „Każdy, kto rozmawia z kobietą, sprowadza na siebie nieszczęście, zaniedbuje słowa *Tory* i na końcu dziedziczy piekło” Ze względów na zachowanie czystości religii Żydzi żyją w nienawiści do Samarytan. W społeczeństwie patriarchalnym nie ma miejsca dla kobiety w życiu publicznym.

Jezus opowiada Samarytance o wodzie dającej życie wieczne, a ona pochyła się nad studnią i wie, że ten Nieznajomy wody nie skosztuje, studnia jest zbyt głęboka, On nie ma czerpaka. On mówi o sprawach boskich: o wodzie zaspokajającej pragnienie życia człowieka, ona myśli o sprawach czysto ludzkich, aby skosztował wody ze studni Jakuba.

Woda na pustyni do życia. Woda żywa, źródłana – to w Biblii obraz czasów zbawienia, pełni życia. O tym opowiadają psalmy i prorocy.

Nie rozumieją się: On mówi o niebie, ona myśli o chlebie i wodzie. Ale ona nosi w sobie pragnienie nieba, czyli szczęścia. Ona wie, czego brakuje w jej życiu. Ale czy spotkanie z tym kolejnym mężczyzną będzie dla niej przeżyciem z góry Tabor? Jezus zna fakty z jej życia i nic o nich nie mówi, nie gra roli sędziego, nie moralizuje. I w pewnej chwili coś się staje: Panie, Ty jesteś prorokiem! Prorok to ten, kto widzi to, co jest zakryte dla ludzkich oczu. Prorok dostrzega tajemnice człowieka, jej mężowie są w tej chwili bez znaczenia, najważniejsze jest dla niej pragnienie szczęścia – Boga. Można wiele o niej powiedzieć, ale zawsze trzeba dodać, że ona żyje w duchu prawdy!

Spotkanie Jezusa z kobietą z Samarii przy studni Jakuba to spotkanie w wierze w Boga. Granice obrazów religijnych i tradycji moralnych się nie pojawiają. Prawdziwa służba Bogu i człowiekowi jest tam, gdzie jest wiara w Zbawiciela, gdzie jest życie w duchu prawdy.

Inicjatywa spotkania i rozmowy wyszły do Jezusa, podjęcie inicjatywy przez kobietę ma konsekwencje dla niej: rozpoznaje w Jezusa oczekiwanego Mesjasza, oraz dla mieszkańców: wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć.

A ja wam życzę i sobie samemu na ten kolejny tydzień Wielkiego Postu, byśmy mieli odwagę oczy wznosić ku niebu, byśmy mieli odwagę zwracać się do Tego, który JEST, bo to znaczy, że liczymy się z Jego obecnością, że liczymy na Niego, że On jest Skאלą, Źródłem i Wodą na wszystkich pustyniach naszego życia. W duchu Samarytanki możemy powiedzieć: Panie, daj mi wody, która zaspokaja pragnienie życia.

ks. Jerzy Machnac